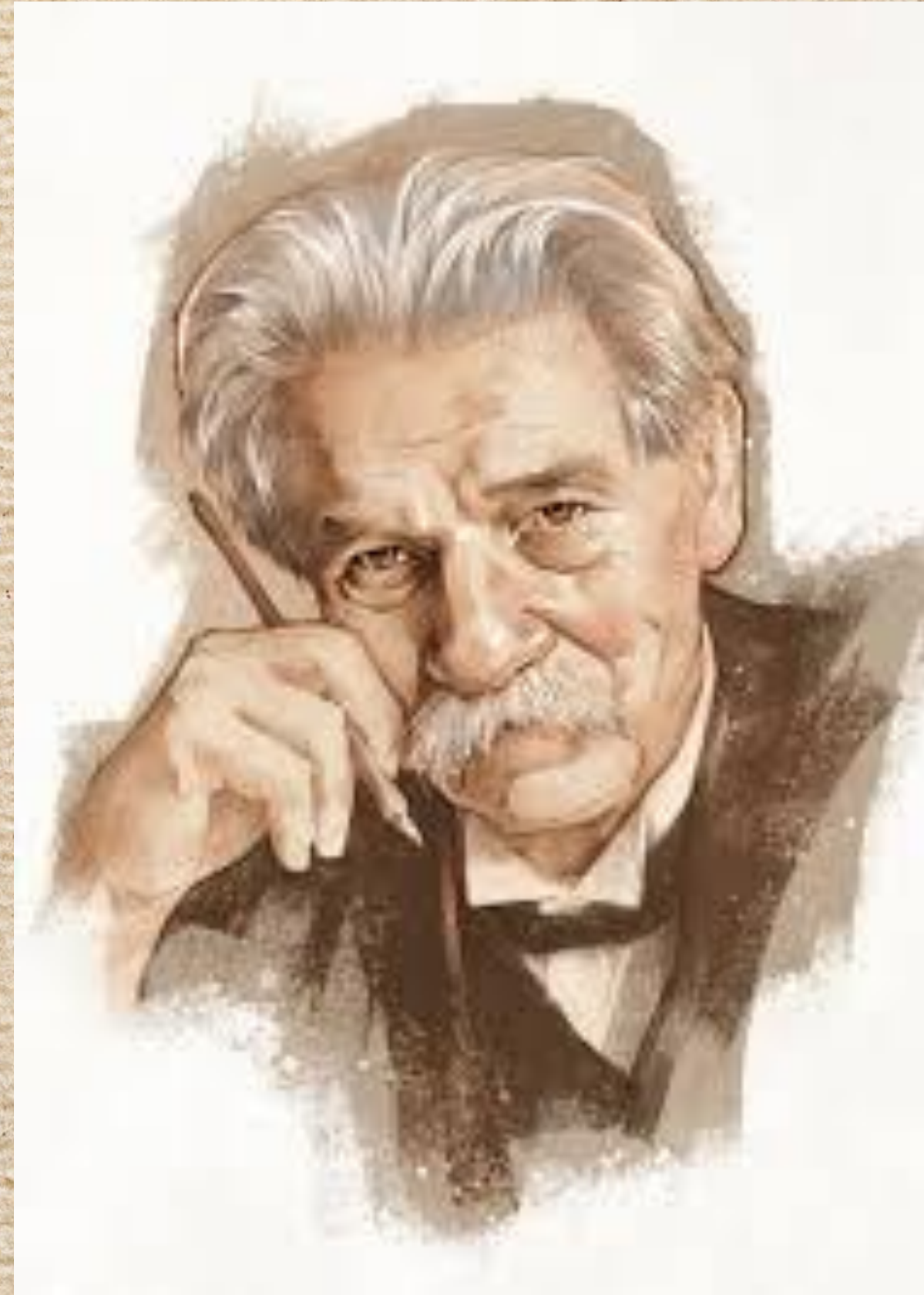


Promień Schweitzera





**Albert Schweitzer się nazywał
i po rzece często pływał,
bo nad rzeką miał swój szpital
i pacjentów chętnie witał.**



**Na ten szpital miał
fundusze,
bo swym fanom oddał duszę,
a wykłady i koncerty
zapełniały mu koperty.**





Lubił Bacha i w zachwycie
dokładnie opisał jego życie.
Na organach grywał chętnie,
ich budowę przedstawił przystępnie.



Porzucił wykłady o muzyce i etyce,
aby praktycznie Ewangelię wprowadzać w życie,
W podziękę za dobro, jakiego doświadczył we wczesnej młodości,
zdecydował potrzebującym dać trochę radości.





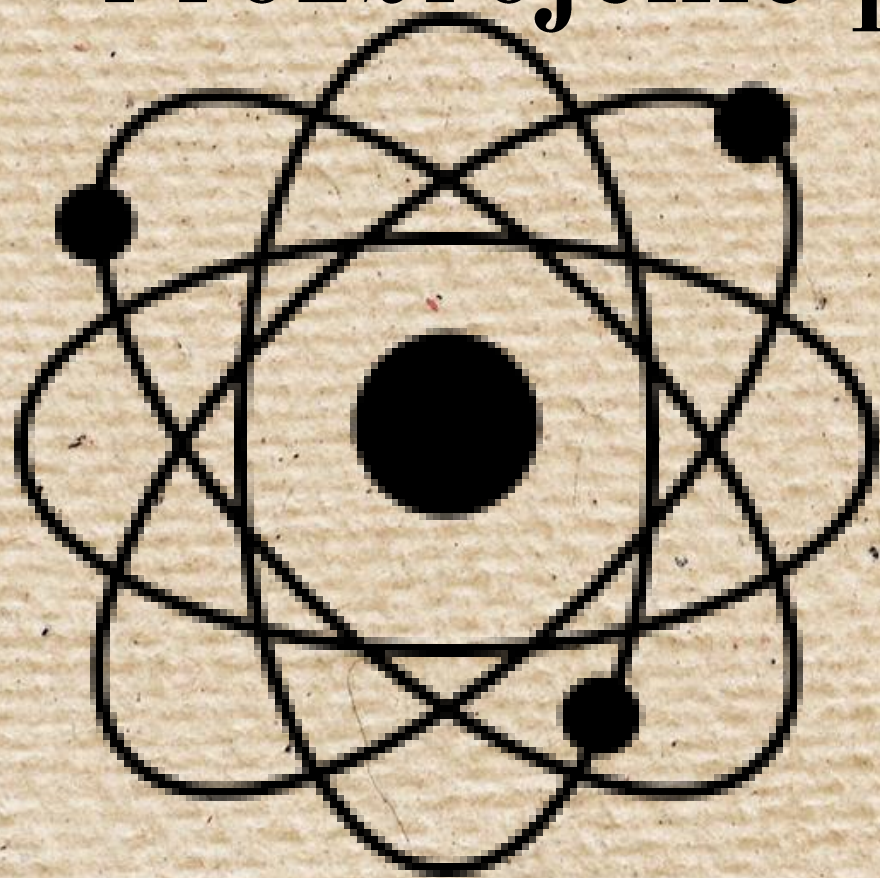
Cenił życie tego, co go otaczało,
to zauważyć i w szpitalu się dało.
Kochał krówki, mrówki i stokrotki,
wszelkie ryby, na przykład płotki.



Ludzi chciał nauczyć,
by niszczenie roślin i zwierząt ukrócić.
Troskę o środowisko głosił niezmiennie
i wskazywał, że trzeba korzystać z niego oszczędnie.



**O przyszłość świata zabiegał ogromnie,
więc prosił, by z atomu korzystać rozsądnie.
Wszelkich konfliktów wróg - działania o
pokój
i rozbrojenie podjął trud.**



Świat docenił te zasługi
i jego wysiłek długi,
więc po latach ciężkiej pracy
medalem Nobla go
odznaczył.



**Autor wiersza: Dominik
Bajor**



**muzyka: 18 Chorale Preludes "Leipzig
Chorals": No. 15, Jesus Christus, unser
Heiland, BWV 665
wykonanie: Albert Schweitzer**

Autorka prezentacji: Hanna Heczko